NR. 7 LWÓW — LIPIEC 1928 ROK XXVIII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18
LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ
TELEFON STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

ŚWIĘTO KULTURY

I. WYSTAWA KSIĄŻKI LWOWSKIEJ

Z okazji jubileuszu „Ossolineum“ odbyły się we Lwowie, jak wiadomo, Zjazdy Bibljografów i Bibljofilów. Łącznie z temi uroczystościami urządzono trzy wystawy dawnej książki lwowskiej, a mianowicie wystawę książki polskiej w t. zw. „Czarnej kamienicy“ w Rynku, ukraińskiej w Nacjonalnem Muzeum ukraińskiem przy ul. Mochnackiego i hebrajskiej w budynku kahału przy ul. Bernsteina.

Z uczuciem głębokiego pietyzmu wchodzimy do „Czarnej kamienicy“, gdzie zaraz u wejścia witają nas dwie stare prasy drukarskie — antyki, jedna z XVII, druga z XVIII stulecia. Drewniane, czarne warsztaty te tłoczyły niegdyś książkę, która znajduje się pod szkłem na pierwszem piętrze, starannie jak relikwja strzeżona. Obok pras witają nas gablotki z kunsztownymi drzewo- i miedziorytami, które niegdyś, wyryte przez artystów tego kunsztu, zdobiły książkę.

Czasy stare, dawne czasy! Jak daleko odbiegłyście od dziesiejszych czasów linotyp, typografów, rotograwjur, rotacyjek, ofsetów! A jakie kochane jesteście!

Na pierwszem piętrze wita nas Książka, poukładana chronologicznie w kilku dużych pokojach. Skierowujemy kroki nasze do najstarszej: „Dryas Zamchana polonice et latine“. Jest to pierwszy druk lwowski polski, wydany Anno Domini **1578**, wiersz Kochanowskiego, napisany z okazji pobytu króla Batorego w rezydencji kanclerza Zamchu. Sylabizujemy pierwsze zdania, drukowane starym gotykiem: „Co to za gość, o siostry, przyszedł w nasze kraje...“ Broszurę tę wydrukowano w drukarni t. zw. „latającej“, filji drukarni Mikołaja Scharffenberga z Krakowa. Drukarnię tę, n. b. bardzo prymitywną, wożono wszędzie z królewskim dworem, a kierownikiem jej we Lwowie miał być Paweł Szczerbic, syndyk miasta. Czy Szczerbic sam był drukarzem — nie stwierdzono dotychczas.

Za tą pierwszą książką rzucają się nam w oczy Kazania Stanisława Sokołowskiego, drukowane w tejże drukarni tego samego roku, następnie „Prawo saskie i magdeburskie“ drukowane pod firmą i nakładem Szczerbica 1581 r.

Po Szczerbicu przyjeżdża z Krakowa do Lwowa Maciej Garwolczyk. Drukarnia ta, już nie „latająca“, wydaje w r. 1592 większe dzieło: „Methodicae Grammaticae“ w czterech częściach i wiele innych druków. Warsztat Garwolczyka otrzymuje w spadku Maciej Bernat i już w r. 1593 wydaje po łacinie akta synodu djecezjalnego lwowskiego.

Wiek XVI zamyka Paweł Żebro, który w r. 1600 objął drukarnię Bernata.

Zbliżamy się do gablotek wieku XVII i XIII. Druków coraz więcej. I tak oglądamy prace Jana Szeligi, Krzysztofa Wolbrama, Michała Sloski, który miał przywilej drukowania ksiąg łacińskich, polskich i „rusko-słowiańskich“, dalej prace Kuszewicza, Mościckiego, Mielczewskiego, Mądrowicza, Nowogórskiego, Pawła Józefa Golczewskiego, Filipowicza, Szlichtyna, Stauropigjalnej, Franciszkanów, Wichmana.

Osobną gablotkę posiada drukarnia Pillerów, istniejąca we Lwowie od r. 1772 (w tym bowiem roku przybył do Lwowa z Wiednia Antoni Piller z pismem i prasami drukarskiemi). Zmieniali się kolejno jej właściciele, którzy w oficynie swej drukowali książki i druki w języku polskim, ukraińskim, niemieckim a także hebrajskim.

Koniec wieku XVIII i początek XIX daje nam cały szereg ksiąg i druków, wykonanych nowocześnie — t. j. układem, krojem pisma i wykonaniem zbliżonych do czasów nowych. Spotykamy się tu już z firmami dobrze nam znanemi, jak wspomniani Pillerowie, drukarnia Ossolińskich i in. Wiek XIX, względnie drugą jego połowę nie zaliczamy już oczywiście do „dawnych“ starych czasów, bo sztuka typograficzna przeobraziła się niepomiernie w ciągu tych kilku stuleci.

Osobny dział tworzą druki z pamiętnych lat 1846—1848.

Z wystawą książki w „Czarnej kamienicy“ połączona była wystawa grafiki drukarskiej i opraw artystycznych, ale trudno nam na łamach „Ogniska“ wyszczególniać pojedyńcze jej działy.

*

Z historycznej „Czarnej kamienicy“ udajemy się do Nacjonalnego Muzeum ukraińskiego, ażeby zwiedzić wystawę książki lwowskiej ukraińskiej.

I tu witają nas, potomków pierwszych mistrzów kunsztu drukarskiego — dzieła ich, na których czele stoi „Apostoł“.

Książka ukraińska we Lwowie jest starszą od polskiej. Bo kiedy pierwsza książka polska we Lwowie wyszła w r. 1578, to książka ukraińska wyszła z pod prasy Iwana Fedorowicza, pierwszego drukarza lwowskiego, już w r. **1574**. Druk wspomnianego „Apostoła“ trwał rok cały, a mianowicie od lutego 1573 do lutego 1574 r. I Fedorowicz stoi na czele plejady późniejszych mistrzów kunsztu czarnego, a brać drukarska lwowska słusznie nazywa go swoim patrjarchą.

Książka ukraińska, począwszy od Fedorowicza a skończywszy na nowszych wydaniach, ułożona jest na wystawie również chronologicznie. Z dawnych ksiąg mamy tu „Hramotę“ z r. 1590, składaną *kursywą*, „Hrecko-słoweńską hramatykę“ z 1591 r., „Besidę o wospytanii“ z 1609 r., „Knyhę o swiaszczenstwi“ z 1614 r. i t. d. i t. d. Każde dzieło podaje firmę drukarni.

Drukarnia Fedorowicza w r. 1585 przeszła w posiadanie Bractwa Stauropigjalnego, w którego rękach znajduje się po dzień dzisiejszy. Książki ukraińskie drukował później wspomniany wyżej M. Sloska, który w 1630—31 r. był kierownikiem drukarni Stauropigjalnej, dalej drukarnia przy kadedrze św. Jura (zał. 1645), Mielczewski (1684), drukarnia biskupa Szumlańskiego, drukarnia Bazyljanów (1700) i t. d.

Cały parter Muzeum zajęty staremi księgami i drukami, tak lwowskiego jak i pozalwowskiego wydania.

Na piętrze w kilku salach oglądamy wystawę druków z czasów „wiosny narodów“ — 1848 r., wydanych w językach ukraińskim, polskim i niemieckim.

*

Skierowujemy kroki na wystawę książki hebrajskiej, która połączoną jest z wystawą zabytków sztuki żydowskiej. Szukamy pierwszej książki lwowskiej hebrajskiej. Znajdujemy gablotkę, w której znajduje się ona: „Amude Szesz“, dzieło religijno-filozoficzne, wydane w r. **1785** w drukarni Ch. D. Segala. Za nią oglądamy „Sefat Emet“ i „Arbaa Ture Ewen“ 1788 (drukarnia S. J. Rapaporta) i inne księgi, ułożone chronologicznie aż do r. 1888. Oglądamy księgę po księdze, na podstawie katalogu, szukając roku wydania i „krytykując“ wykonanie, z fachowego punktu widzenia. Tłoczy nas ogrom formatu. Każda księga wielkości naszej Ewangelji, in foljo. Treść przeważnie religijna lub filozoficzna.

Książka lwowska hebrajska nie jest starą. Już „Amude Szesz“ ma oblicze młode, w porównaniu z „Apostołem“ i „Dryas Zamchanem“. A więc i wykonanie jej jest nowocześniejsze, czcionka delikatniejsza i wyraźniejsza a i prasa doskonalsza.

Książkę hebrajską drukowano jednak daleko wcześniej, lecz w innych krajach i miastach. I bardzo radośnie powitaliśmy jedną z antyków, znajdująca się tu na wystawie, a drukowaną w r. **1505** w Konstantynopolu: „Rosz Amana“ (zasady religji mojżeszowej). A następnie oglądamy książki z rr. 1513, 1516 i stopniowo „młodsze“, a drukowane już nietylko w Konstantynopolu, lecz w Mantua (1513), Wenecji (1626), Bolonji (1530), Rzymie (1535), Krakowie (1570), Smyrnie (1580), Lublinie (1597), Pradze (1608), Amsterdamie (1648), Hamburgu (1686), Frankfurcie n. O. (1745), w Korcu na Wołyniu (1784) i t. d. I dopiero potem następuje Lwów, rok 1785.

Prócz ksiąg, oglądamy stare sztychy i obrazy, wreszcie różne zabytki sztuki żydowskiej.

Wychodzimy z zadowoleniem — mamy dopełniony obraz książki Lwowa.

*

Ściśle z drukarstwem łączy się sztuka introligatorska. Drukarze byli i są węzłem wprost małżeńskim związani z introligatorstwem. Książka nieoprawiona — to człowiek nieubrany. Jak cię widzą, tak cię piszą — mówi przysłowie. A introligatorstwo — widzi się!

I na powyższych wystawach zastąpiona jest najstarsza i nowa sztuka introligatorska. Jedna od drugiej nie różni się jednak tak, jak prasa Gutenberga np. od ofsetu. Stare introligatorstwo było w swoim rodzaju kunsztem, jakiego i dziś niejeden introligator pozazdrościć może. Mistrz kunsztu „ligatorskiego“ wkładał tak samo duszę swoją w książkę, jak i drukarz. Obaj wspólnie tworzyli dzieło — które podbijało umysł i serca miłośników książki.

Tylko kiedy na książce znachodzi się firma drukarza — firmy „ligatora“ nie znajdujemy. Dowiadujemy się tylko z zapisków archiwalnych, że we Lwowie był introligator Iwan czy Jan już w r. 1483. Później, w r. 1486 był „magister“ Jan Szepher, Michał Dropan i inni.

Syn Fedorowicza, również Iwan, był introligatorem. Znanym w r. 1588 introligatorem był Jodok Jost.

Często drukarz był i introligatorem, a znowu introligator był współwłaścicielem drukarni. Skarżyli się potem po sądach, kiedy jeden drugiego zanadto „kiwał“.

Z teraźniejszych artystów - introligatorów we Lwowie dwaj mistrze zajmują najpierwsze miejsce, a mianowicie Aleksander Semkowicz i Mikołaj Krywecki. Prace obu upiększały wystawę w „Czarnej kamienicy“.

*

Wszystkie trzy wystawy zwiedzała licznie publiczność tak lwowska jak i przejezdna.

Drukarze, przyznać trzeba, zwiedzali je bądźto grupami, bądź pojedynczo. Jedną grupę prowadził Klub maszynistów. Kto nie był — niech bardzo żałuje!

Podzięka należy się inicjatorom wystaw i ich aranżerom.

Z naszej strony składamy podziękowanie pp. dr. R. Kotuli i dr. Zofji J. Remerowej (wystawa polska), p. prof. dr. I. Świencickiemu (wystawa ukraińska), wreszcie p. inż. Jehudzie Kohnowi (wystawa hebrajska) — którzy dawali nam wskazówki i pojaśnienia w czasie zwiedzania pereł kunsztu drukarskiego.

II. WYDAWNICTWA

Ku uczczeniu jubil. Ossolineum i I Zjazdu Bibljotekarzy oraz III Zjazdu Bibljofilów Polskich we Lwowie w maju r. b., ukazały się z druku dzieła, poświęcone tym uroczystościom. Redakcja „Ogniska" otrzymała większą część tych wydań, które poniżej w krótkości referujemy. W referacie tym, charakteru bibljograficznego, kładziemy główny nacisk na ich formę zewnętrzną i wykonanie. Zaznaczamy z podkreśleniem, że drukarnie nasze, o ile chcą dołożyć starań, wykonują swe dzieła z dużą starannością, tak, że szata zewnętrzna wypada okazale. Drukarń t. zw. „artystycznych" posiadamy we Lwowie niewiele. Lecz i one niezawsze dokładają starań, ażeby roboty, wychodzące z pod ich pras, wyglądały dobrze. Z okazji więc Święta Książki pojedyncze drukarnie postarały się, aby książka wyszła w roku tym odświętnie, składając tem samem hold Pierwszej Książce i prochom jej wytwórców.

Nakład pojedyńczych dzieł niewielki, 250 do 500 egzemplarzy, przeznaczonych dla członków Zjazdów, bibljotek, redakcyj i miłośników książki, których jednak niestety jest niewiele.

Zaczynamy od pierwszej książki polskiej, drukowanej we Lwowie:

Jana Kochanowskiego: *Dryas Zamchana polonice et latine. Pan Zamchanus latine.* R. p. 1578 we Lwowie wytłoczony a teraz podobizną oddany. Tłoczono w drukarni Uniwersyteckiej we Lwowie 1928, z klisz wykonanych w zakładzie cynkograficznym „Helios", w nakładzie 400 egzempl. Wydawca, p. Franciszek Biesiadecki, poświęca tę podobiznę Zjazdowi Bibljofilów. — Bardzo dobry i trafny pomysł, że pierwszy druk lwowski polski wydano w faksymiljowanej odbitce. Mamy więc w ręku pierwszą książkę polską drukowaną we Lwowie, możemy ją przeczytać (bo na wystawie mogliśmy tylko oglądać ją za szkłem), „skrytykować po fachowemu" jej układ i krój pisma. Ze słowa wstępnego wydawcy dowiadujemy się, że rękopis utworu zachował się w całości w bibljotece Zamojskich. Wykonanie staranne.

Anna Jędrzejowska: *Książka Polska we Lwowie w XVI w.* — III Zjazdowi Bibljofilów we Lwowie poświęca Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa i Książnica-Atlas T. N. S. W. Lwów-Warszawa, maj 1928. Książki wydrukowano 400 numerowanych egzemplarzy. Klisze, skład i druk wykonano w Zakładach Graficznych S. A. Książnica-Atlas we Lwowie. Str. 116, 8⁰. — Przepiękne wydanie tak pod względem treści historyczno-naukowej, jak i pod szatą graficznego wykonania. Autorka podaje historję drukarstwa lwowskiego XVI wieku. Zaczynając od pierwszego drukarza lwowskiego Iwana Fedorowicza, który założył tu swą drukarnię w r. 1573 — autorka podaje historję dalszych drukarń i ich wydań do r. 1600 włącznie. W osobnych rozdziałach omawia papiernictwo i kartownictwo, księgarstwo, introligatorstwo i iluminatorstwo, a także i czytelnictwo Lwowian wieku XVI. W książce umieszczono 29 reprodukcyj bądź to kart tytułowych, bądź ciekawych kart środkowych, rycin, upiększeń, pagin i t. p. Osobno umieszczono fotografję starej prasy lwowskiej typu Gutenbergowskiego ze zbiorów Muzeum Historycznego m. Lwowa i fotografję oprawy introligatorskiej dzieł Szczerbica. Graficzne wykonanie tego cennego dzieła bardzo staranne i Książnica-Atlas może naprawdę poszczycić się książką, wykonaną w jej zakładach.

Józef Fritz dr. med. i fil.: *Księgi lekarskie w lwowskich zbiorach XVI/XVII wieku.* Lwów, maj 1928 Nakładem i drukiem „Drukarni Polskiej"; odbito 350 egz. numerowanych. Cenne studjum i dla drukarzy; dużo ciekawych dat, interesujących nas; dzieło zawiera także odbitki tytułów różnych ksiąg i dokumentów. Str. 32, 16⁰. Poświęcono Zjazdowi Bibljofilów. Wydanie techniczne staranne.

Wystawa Lwowskiej Książki Polskiej urządzona z okazji I Zjazdu Bibljotekarzy i III Zjazdu Bibljofilów Polskich we Lwowie. Maj—czerwiec 1928. Katalog wystawy grafiki drukarskiej i opraw artystycznych. — Z drukarni K. S. Jakubowskiego Spółki z ogr. odp. we Lwowie.— Katalog dzieli się na poszczególne działy, opracowane spacami: I. Wystawa prac Stanisława Dębickiego (grafika książkowa, grafika użytkowa, plakat) — ze słowem wstępnem dr. Z. K. Remerowej; II. Wystawa prac Rudolfa Mękickiego (okładki, ilustracje, winiety, znaki wydawców i drukarzy, exlibriry etc.) — ze słowem wstępnem Mieczysława Opałka; III. Wystawa plakatów lwowskich — ze słowem wstępnem dr. Z. K. Remerowej; IV. Introligatorowie i bibljofile starego Lwowa — ze słowem wstępnem dr. A. Jędrzejowskiej. V. Oprawy książek Aleksandra Semkowicza (wykonane od stycznia do maja 1928 r.) — słowem wstępnem opatrzył sam wytwórca. — Katalog obejmuje 11 arkuszy druku 16⁰. Każdy dział opatrzony szeregiem podobizn eksponatów. — Wykonanie graficzne doskonałe, za co już ręczy sama firma drukarni.

Wystawa Lwowskich Druków Ukraińskich XVI—XVIII wieku w Ukraińskiem Nacjonalnem Muzeum we Lwowie dla uczestników uroczystości 100-lecia Ossolineum, Zjazdu Bibljotekarzy i Bibljofilów polskich urządzona. Lwów, 1928. Nakładem Komitetu wystawy druków lwowskich. Z drukarni Wyd. Sp. „Diło".— Broszurka 8⁰, o 8 str., podaje charakterystykę druków lwowskich ukraińskich XVI—XVIII wieku, mieszczących się w ukraińskiem Nacjonalnem Muzeum we Lwowie. Redaktorem jej: dyrektor Muzeum, prof. dr. Ilarjon Świencickyj.

Katalog wystawy Książki Hebrajskiej i zabytków sztuki żydowskiej. Lwów, maj—czerwiec 1928. Wydawnictwo Kuratorjum opieki nad zabytkami sztuki żydowskiej przy żyd. Gminie wyznaniowej we Lwowie, Z drukarni Ign. Jaegera we Lwowie. Katalog, opatrzony słowem wstępnem inż. Jehudy Kohna, kierownika bibl. Gm. żyd. we Lwowie, składa się z dwu działów: I. Książki hebrajskie (druki lwowskie i druki inne), II. Zabytki sztuki żydowskiej.

Karol Badecki: *Znaki wodne* w księgach archiwum miasta Lwowa 1382—1600 r. Druk wykonano w kwietniu i maju 1928 r. prasą i sumptem Zakładów graficznych Piller-Neumann we Lwowie. Winjetę okładkową, według projektu Rudolfa Mękickiego, i XX tablic podobizn znaków wodnych, na podstawie własnoręcznych przerysów autora, litografowali Juljan Litwiński, Marjan Szmigiel, Kazimierz Iwanicki i Władysław Sarnecki; tekst składał Ludwik Speidel; tłoczyli Leon Garliński i Ludwik Fedeczko. Odbito 350 numerowanych egzemplarzy. — Wydawnictwo to poświęcili autor i wydawca uczestnikom Zjazdu Bibljofilów.

Mieczyław Opałek: *Bibljopole Lwowscy.* Lwów, maj 1928. Nakładem Koła Lwowskiego Związku Księgarzy Polskich. Odbito w drukarni Artura Goldmana we Lwowie 520 egzemplarzy numerowanych na oryginalnym bezdrzewnym papierze czerpanym. Składali: Zygmunt Kielbusiewicz, Juljan Lewicki i Wojciech Zarański; łamał Karol Förster; drukował Jan Haubrich. Stron 80, m. 4⁰. — Koło L. Z. Księgarzy poświęca wydanie to Zjazdowi Bibljofilów

Bibljoteka Zygmunta Augusta. Studjum z dziejów kultury królewskiego dworu, przez Kazimierza Hartleba. — Książkę tę, formatu dużej 8⁰, o 182 str. i kilkunastu ilustracjach, odbito nakładem Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie w drukarni Artura Goldmana w liczbie 450 ogzempl. numerowanych; klisze wytłoczono w drukarni L. Wiśniewskiego. Wykonanie tak tekstu jakoteż i kliszy bardzo staranne. Autor w przypisku podnosi, że dużą pracę tę drukarnia wykonała w okresie dwu tygodni. (A drukarz w XVI w. męczył się nad książką taką rok cały i dłużej!)

Fraszki Jana Kochanowskiego. Przedmowę i glossy dołączył dr. Stanisław Łempicki. Wytłoczono w maju 1928 roku w oficynie Artura Goldmana we Lwowie na papierze „antique" w ilości 565 egzemplarzy numerowanych. Wydawnictwo poświęca A. Goldman Zjazdowi Bibljofilów. Typograficzny układ tekstu i druk przeprowadzono wedle wskazówek Bronisława Goldmana; pracami kierował Franciszek Błażek; składał na amerykańskiej linotypie Zygmunt Kiełbusiewicz; łamał Karol Förster; tłoczył Jan Haubrich. — Wykonanie bardzo gustowne i staranne; obramowanie kolumn czerwone, wszystkie tytuliki niebieskie. Str. 120, 16⁰.

Stefan Mękarski i Krystyna Remerowa: *Księgozbiór z Honfleur* ks. Witolda Kazimierza Czartoryskiego w Lwowskiej Bibljotece Uniwersyteckiej Lwów, 1928. Nakładem i drukiem L. Wiśniewskiego. Nakładca poświęca wydanie to Zjazdowi Bibljofilów. Wydanie staranne, składane nowem pismem, każda kolumna w ramkach koloru zielonego, początkowe litery pojedyńczych działów drukowane farbą czerwoną, papier bardzo dobry.

Do Joachima Lelewela z okoliczności rozpoczęcia kursu historji powszechnej w uniwersytecie wileńskim, dnia 6 stycznia 1822 r. Wilno, 1822, w drukarni A. Marcinowskiego. — Jest to reprodukcja oryginału pierwszego oddzielnego druku Mickiewiczowskiego, wydana przez Towarzystwo Bibljofilów w Toruniu na pamiątkę jubileuszu Ossolineum oraz z okazji Zjazdu Bibljofilów we Lwowie. Wykonano w drukarni Rolniczej P. G. w Poznaniu w nakładzie 300 egzemplarzy, z których 1 na pergaminie w darze Bibljotece Ossolińskich.

Czesław Chowaniec: *Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku.* Stanisławów, 1928. Nałożyła i tłoczyła drukarnia i litografja Stanisława Chowańca w 400 numerowanych egzemplarzach. Korzystając z zdobniczych wskazówek inż. Stan. Treli układał M. Stetkiewicz, tłoczył Grzegorz Krajczyk. — Prócz Lwowa, który z okazji jubileuszu Ossolineum i Zjazdu Bibljofilów i Bibljotekarzy wydał caly szereg cennych tworów, starając się godnie uświetnić Święto Książki — wydał i Stanisławów pamiątkowe dzieło, wyżej zaznaczone. Autor w monografji swej podaje historję cząstki narodu ormiańskiego, który ongiś, różniąc się kulturą i językiem od nas, pozostawił trwałą historję specjalnie w dziedzinie kupiectwa na ziemiach naszych. Monografję czyta się z zaciekawieniem, tchem jednym. Wykonanie graficzne — może nawet przewyższające Lwów! Włożono w nie dużo pracy tak zecerskiej, jak i tłoczarni oraz litografji. Format 4⁰, papier dokumentowy, klisze według rysunków inż. Stan. Treli i zdjęć Eugeniusza Fütto Jenö ze Stanisławowa. Autor, wydawca i wykonawcy mogą poszczycić się swem dziełem. (P. S. Czy nie podjąłby się Autor opracowania monografji drukarstwa w Stanisławowie od najpierwszych jego czasów?)

Sprawozdanie Kuratorjum opieki nad zabytkami sztuki żydowskiej przy Żydowskiej Gminie Wyznaniowej we Lwowie, 1928. Układ graficzny H. Munda; wykonano klisze i odbito w zakładach graficznych Ign. Jaegera we Lwowie, pod kier. Leona Cheifeca; składał i łamał Leon M. Lewin; druk ukończono 25 maja 1928 r. Kuratorjum Sprawozdanie to poświęciło Zjazdowi Bibljofilów i Bibljotekarzy. — Układ i druk oryginalny, w dwóch językach, lewa strona po polsku, prawa po hebrajsku; na każdej stronie jedna lub więcej ilustracyj, symetrycznie umieszczonych; stronice numerowane u góry z boku do środka czcionkami kwadratowemi(!), obsładywane, u dołu numerowane czcionkami hebrajskiemi (już „tylko" tercją). Oryginalny ten układ robi ładne wrażenie, a całość przedstawia się b. sympatycznie. Papier bezdrzewny, satynowany, koloru żółtawego, dobrany do treści sprawozdania zabytków.

Gębarowicz Mieczysław: *Wizerunki znakomitych ludzi w Polszcze* wydane staraniem Xawerego Preka. Tłoczono czcionkami drukarni „Prasa" we Lwowie, 1928. Pracę tę poświęca Zakł. przem. „Prasa" Zjazdowi Bibljofilów.

Zygmunt Hajkowski: *Losy księgozbioru Feliksa Wężyka z Mroczenia.* Nakładem Tow. Bibljofilów w Łodzi, maj 1928. Z „Drukarni Polskiej" L. Mazurkiewicza i Sp. w Łodzi. Drukowano 250 egz. num. Poświęcono Zjazdowi Bibljofilów we Lwowie. Wykonanie b. staranne.

Bibljoteka Tadeusza Pietrykowskiego. Na pamiątkę osiągnięcia 5000 dzieła skreślił Zygmunt Mocarski. Toruń, maj, 1928. Nakładem Bibljoteki T. Pietrykowskiego; odbito w Drukarni Rolniczej P. G. w Poznaniu w 300 egz.; składał i łamał Teofil Ciециński, tłoczył Andrzej Mańczak. Poświęcono Zjazdowi Bibljofilów.

Portret J. M. Ossolińskiego według współczesnej litografji odbito w 750 egzemplarzach nakładem Tow. Przyjaciół Ossolineum w maju 1928 roku. Reprodukcja: Piller-Neumann, Lwów.

Poczet członków Polskich Towarzystw Bibljofilskich w r. 1928. Warszawa, 1928. Nakładem Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie. Drukarnia Wł. Łazarskiego. Odbito 500 egzemplarzy. Poświęcono Zjazdowi Bibljofilów we Lwowie.

Stefan Rygiel: *Czarodziejska moc książki.* Odczyt z cyklu „Kultura książki", wygłoszony

w Radjo Wileńskiem 11. XII. 1927, a drukowany w tygodniku „Kultura“ w Wilnie. Nakładem Tow. Bibljofilów Polskich w Wilnie. Tłoczono w drukarni „Pax“ w Wilnie w 500 egzemplarzach. Poświęcono III Zjazdowi Bibljofilów we Lwowie. *P. Buniak*

PO VIII ZJEŹDZIE

W dniach 27 i 28 maja b. r. gościł Poznań uczestników VIII Zjazdu Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Treściwe sprawozdanie z przebiegu obrad tego Zjazdu zamieściły „Wiadomości Graficzne“ w numerze 11 i 12, jako w organie centralnym.

W artykule niniejszym chcemy zwrócić uwagę naszych Czytelników na udział w Zjeździe po raz pierwszy przewodniczących bratnich Związków drukarskich: czechosłowackiego kol. Nemečka i niemieckiego kol. Seitz'a, którzy równocześnie są członkami Rady Sekretarjatu Międzynarodówki Drukarskiej, którą na Zjeździe reprezentował oficjalnie kol. Seitz.

Gdy w roku ubiegłym odbywał się Międzynarodowy Kongres drukarski w Paryżu, zastępcy naszego Związku brali w Kongresie tym bezpośredni udział. Tam nawiązano faktyczne nici braterskie i porozumiewawcze, nic tak bowiem nie zbliża, jak osobiste zetknięcie się na międzynarodowym terenie zastępców bratnich Związków.

Następstwem Kongresu paryskiego dla nas, to nawiązanie bliskiego kontaktu i podpisanie umów o wzajemności dla członków pozostających w podróży.

Przyjeżdżając na nasz VIII Zjazd, delegaci Związku: czechosłowackiego i niemieckiego a równocześnie przewodniczący potężnych Związków drukarskich oraz członkowie Rady Sekretarjatu Międzynarodówki Drukarskiej, stwierdzili, iż Związek Drukarzy polskich jest Związkiem, z którym liczyć się należy i którego przynależność do Międzynarodówki Drukarskiej jest dla tejże pożądaną.

Czy Związek nasz zasłużył sobie na takie wyróżnienie? — zapyta niejeden.

Odpowiemy z całą stanowczością, że tak!

Zasłużył sobie mimo, iż nie nastąpiło jeszcze zupełne zespolenie w naszym Zwiazku wszystkich pracowników drukarskich w Polsce pracujących, mimo, iż do dnia dzisiejszego nie przeprowadziliśmy kompletnej organizacji prowincji i kresów, mimo, że brak nam dotychczas cennika ogólno-krajowego.

To, co dokonał nasz Związek do dnia Zjazdu, jest już poważnym dorobkiem organizacyjnym, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż drukarze w Polsce dzisiejszej mieli przed wojną trzy odrębne typy organizacyjne, że pomiędzy Galicją, Poznańskiem a Królestwem nie było żadnego kontaktu, żadnego porozumienia, bo każdy Związek był „zagraniczny“, Związek, zaś istniejący w Królestwie nawet nie należał do Międzynarodówki Drukarskiej, bo w myśl ustaw rosyjskich należeć tam nie mógł.

Praca nad stworzeniem Zjednoczenia, a następnie Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce była trudną i żmudną. Ściągnąć do tego Zjednoczenia kolegów galicyjskich i poznańskich po skończeniu wojny światowej było bardzo ciężko. A jednak dokonano tego, bo tak koledzy galicyjscy, jak i poznańscy zrozumieli dobrze, jako starzy organizatorzy, iż w jedności siła i potęga.

Jedność ta wyraziła się kilkakrotnie podczas strejków: warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego i lwowskiego, kiedyto pieniądze drukarzy z różnych stron Polski szły na pomoc walczącej braci. Siła pieniądza i potęga solidarności zawsze odnosiła zwycięstwo w tych walkach, bo czyniliśmy to dla jedności organizacyjnej i czynić w razie potrzeby będziemy.

Goście zagraniczni VIII Zjazdu mieli sposobność usłyszeć sprawozdanie Zarządu Głównego i dyskusje, które się toczyły. Obrady Zjazdu miały charakter bardzo poważny, a dyskusje były rzeczowe. Zjazd dokonał wielkiej pracy a choć czasem padło słowo prawdy, to jednak wypowiedziane było ono nie z uszczypliwością, ale powodowane dobrem organizacyjnem.

Że goście zagraniczni odnieśli dobre wrażenie z odbytego Zjazdu, świadczą końcowe przemówienia tychże. Kolega Seitz zaprosił przedstawicieli naszego Związku na Kongres Drukarzy niemieckich do Frankfurtu nad Menem, kol. Nemeček na Zjazd Drukarzy czechosłowackich do Pragi.

Po Zjeździe leży przed Związkiem i nami, jako jego członkami wielkie zadanie. Musimy dążyć usilnie do zupełnego zorganizowania wszystkich pracowników drukarskich w naszym Związku. W pracy tej musimy być pomocni Zarządowi Głównemu i Zarządom Oddziałów.

Przez udział w Zjeździe delegatów zagranicznych weszliśmy w wielką międzynarodową rodzinę drukarską. Staraniem naszem musi być zaufanie, jakiem nas darzą koledzy zagraniczni i Sekretarjat Międzynarodówki Drukarskiej, ugruntować jeszcze bardziej przez pracę usilną nad zupełnem zorganizowaniem wszystkich pracowników drukarskich w naszym Związku. Stać się to musi jak najprędzej, by na przyszłym IX Zjeździe, który odbędzie się za dwa lata w Krakowie, delegaci zagraniczni mogli o nas powiedzieć:

Dokonaliście wielkiej pracy, wielkiego dzieła, boście w Związku waszym zorganizowali wszystkich pracowników drukarskich! Jesteście godnymi członkami Międzynarodówki Drukarskiej.

A więc do pracy organizacyjnej nad zespoleniem wszystkich pracowników drukarskich w naszym Związku! Muszą zniknąć z pośród nas: „Wspólnota“ i Związek niemiecki, enpeerowska i żydowska organizacja warszawska, „dzicy“ i niezorganizowani po prowincjach i na kresach!

Na IX Zjeździe w Krakowie musimy się znaleźć wszyscy razem, jako członkowie jednego Związku i jednej Międzynarodówki Drukarskiej!

Adam Bober

ĆWIERĆWIECZE LWOWSKIEGO PERSONALU POMOCNICZEGO

W grudniu b. r. mija 25 lat od powstania lwowskiego Stowarzyszenia personalu pomocniczego. Po długich staraniach, agitacji i pracy uświadamiającej, w której brali udział kol.: Hudec, Obirek, Hempel, Chrystowski, Partykiewicz, Witowski, Kubicki i inni, założono we Lwowie w roku 1903 Stowarzyszenie personalu pomocniczego, które już w marcu 1906 r. porwało się do walki strejkowej o wywalczenie lepszego bytu, o wprowadzenie cennika normalnego dla całego personalu pomocniczego. W strejku stało 250 nakładaczek i pomocników maszynowych a w drugim tygodniu do strejku przyłączyli się drukarze lwowscy, by przyspieszyć zwycięstwo strejkujących.

Strejk zakończył się po 16 i pół dniowej walce. Uzyskano regulację płac, lecz ustanowienie cennika odłożono, ponieważ takiego nie miał jeszcze personal wiedeński.

W roku 1908 Stowarzyszenie personalu pomocniczego przystąpiło jako grupa miejscowa do austrjackiego centralnego Stowarzyszenia personalu pomocniczego a wkrótce wprowadzono we Lwowie cennik normalny.

Z tą chwilą rozwój Grupy był zabezpieczony. Po wejściu do Lwowa wojsk rosyjskich w r. 1914, Grupa musiała zaniechać swoich czynności, tak, jak je zaniechały wszystkie inne stowarzyszenia. Ale już w r. 1915 po powrocie wojsk austrjackich do Lwowa, Grupa rozpoczęła swoją działalność.

Z upadkiem Austrji w roku 1918 Grupa przemieniła się zpowrotem w Stowarzyszenie personalu pomocniczego, następnie uznaną została jako Sekcja „Ogniska“, by w roku 1920 przystąpić do Zjednoczenia warszawskiego a następnie do przemienionego zeń Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych Zawodów w Polsce.

Dzisiejsza Sekcja personalu pomocniczego rozwija się bardzo dobrze. Posiada własny lokal i bibljotekę i administruje się samodzielnie.

Długoletnim kierownikiem Sekcji, i jej skarbnikiem jeszcze z czasów przedwojennych jest kol. Maćkówka.

Sekcja przygotowuje się do urządzenia uroczystego obchodu jubileszowego z racji swojego 25-cio letniego istnienia. Jubileusz ten odbędzie się w tym roku, o czem „Ognisko“ później doniesie.

Zawiadamiając w krótkości o tem, pragniemy Czytelnikom naszym przypomnieć o nadchodzącym jubileuszu Stowarzyszenia, personalu pomocniczego, do którego należą również Sekcje w Przemyślu i Stanisławowie.

Sekcja wyda prawdopodobnie małą broszurę o swojej 25 letniej działalności, by w ten sposób pobudzić tak kolegów drukarzy, jak i personal pomocniczy na prowincji do zakładania odrębnych Sekcyj, lub przystępowania do Sekcyj najbliższych.

USTAW PAŃSTWOWYCH ŁAMAĆ NIE WOLNO!

Niektórym przedsiębiorcom drukarskim we Lwowie (i na prowincji również) ciągle jeszcze uśmiechają się czasy inwazji rosyjskiej, podczas której robotnicy drukarscy pracowali bez specjalnego wynagrodzenia w niedziele i święta. Tydzień pracy wynosił 7 dni a płaca tygodniowa 7 rubli. Co za świetne czasy dla przedsiębiorców, żądnych wzbogacenia się. Jak ciężkie warunki płacy i pracy dla robotnika drukarskiego! By nie umrzeć z głodu wraz z rodziną — prosił formalnie przedsiębiorcę o pracę, tem samem godząc się na tak haniebne warunki, na któreby się nigdy przedtem nie zgodził.

Przedsiębiorcy mając to w pamięci, wspominają dość często dziś jeszcze owe żniwa, w których się znaleźli dzięki zawieszeniu działalności wszelkich stowarzyszeń zawodowych przez władze rosyjskie z równoczesnem zawieszeniem ustaw austrjackich, chroniących w każdym razie (choć niezupełnie) warstwy robotnicze.

Gdyby tak zjawił się w państwie jakiś polski Mussolini i na wzór włoskiego rozgromił związki zawodowe, zniósł ustawy chroniące robotnika, wówczas znalazby u nowych przedsiębiorców drukarskich (może nie wszystkich) dozgonną pamięć, a może nawet za życia jego postawionoby mu spiżowy pomnik...

Tak marzy się niektórym przedsiębiorcom drukarskim, zapominającym o teraźniejszości...

Ci — wprawdzie nieliczni — właściciele drukarń lwowskich zapominają widocznie, iż żyjemy 10-ty rok w państwie polskiem, które wydało przecież szereg ustaw ochronnych i rozporządzeń, zakazujących pracy w niedziele i święta. Panowie ci, ciągle jeszcze domagają się od pracujących, by ci pracowali w święta, mimo, iż obok ustaw i cennik nasz (dodatek do cennika z 1. XII. 1926) zawiera postanowienia zabraniające pracy tak w niedziele jak i święta, podając ewentualne wypadki, w których praca w niedziele i święta zgodnie z ustawą może się odbywać.

Widocznie poprzedni prezydent państwa zamało zniósł świąt uroczystych, przez szereg stuleci obchodzonych. Raczej należało, zdaniem tych kilku przedsiębiorców drukarskich, znieść wszystkie święta, by „wyścig pracy" mógł się odbywać bez przerwy dla dobra rodzinnego przemysłu, bez względu na to, iż w wyścigu tym traciliby siły i zdrowie jedynie twórcy dóbr społecznych — robotnicy.

Przedsiębiorcy drukarscy w zapędach swych dochodzą do tego, iż bez zawiadamiania organizacji pracowników i bez zezwolenia Inspektoratu Pracy — zarządzają na własną rękę pracę w święta.

Kilka podobnych wypadków złamania ustawy o odpoczynku świątecznym miało miejsce w ostatnich tygodniach w niektórych drukarniach lwowskich, które zarządziły pracę całego, bądź też części personalu drukarskiego, tak ukwalifikowanego jak i pomocniczego.

Mężowie zaufania po zasiągnięciu informacji u przewodniczącego swej organizacji, imieniem reprezentowanych kolegów — odmówili swoim przedsiębiorcom pracę w święta.

Przedsiębiorcy, których mężowie zaufania zawiadomili, iż w dni świąteczne drukarnie muszą być nieczynne — zbytnio nie reagowali. Jedynie pewien właściciel drukarni i członek zarządu Związku właścicieli, oraz członek komisji cennikowej uczynił z tego powodu wiele hałasu. Odniósł się on mianowicie z zapytaniem do przewodniczącego Związku właścicieli z zapytaniem, na jakiej podstawie i jakiem prawem organizacja pracowników zabroniła w jego zakładzie pracować w święto.

Interpelowany w tej sprawie przewodniczący „Ogniska", kol. Kusyk, przez przewodniczącego właścicieli — dał odpowiedź, że jego świętym i obywatelskim obowiązkiem jest przestrzegać ustawy i cennika i jako przewodniczący organizacji robotniczej musi on w tym duchu wychowywać i instruować swych członków.

Zapytujemy więc publicznie tych wszystkich właścicieli drukarń, którym ustawy państwowe są obojętne — jakiem prawem śmiecie panowie łamać te ustawy i domagać się łamania ustaw państwowych od pracowników?

Wiemy, iż ustawy t. zw. socjalne, chroniące klasę robotniczą od zbytniego wyzysku a nakładające na przedsiębiorców pewne obowiązki w stosunku do robotników, jak: Kasy chorych, ubezpieczenie od wypadków, urlopy, ośmiogodzinny czas pracy, zakaz pracy w niedziele i święta, są wam niewygodne; pragnęlibyście ustawy te obalić i zmuszacie robotników, często pod groźbą utraty pracy, by wam w łamaniu ustaw robotniczych byli pomocnymi.

Zapominacie, iż ustawy te zostały ustanowione przez Sejm i tylko on jest mocen ustawy te zmienić. Zamiast więc zmuszać robotników do łamania ustaw państwowych, starajcie się przez swoich zastępców w Sejmie znieść zupełnie niewygodne dla was ustawy socjalne, lub tak je zmodyfikować, by robotnik z ustaw takich właściwie nie odnosił żadnych korzyści...

O to wolno wam czynić starania...; lecz wiedzcie o tem, iż jak długo dotychczasowe ustawy socjalne obowiązują, tak długo nikomu bezkarnie ich łamać nie wolno!

Pamiętajcie, iż praca w niedziele i święta odbywać się może tylko w wypadkach określonych ustawą państwową z dnia 18 grudnia 1919 art. 6 a) i 6 d) Dz. U. R. P. Nr. 2 Poz. 7 ex 1920 i rozporządzeniem Min. Pracy i Op. Społecz. z dnia 5 czerwca 1921, za uprzedniem zezwoleniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, otrzymanem za pośrednictwem miejscowego Inspektoratu Pracy oraz za zgodą przewodnictwa obu organizacyj.

Na wypadek niezastosowania się któregokolwiek z właścicieli czy zarządców drukarń do naszej przestrogi i ostrzeżenia, — odniesiemy się w wypadku złamania ustawy wprost do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem miejscowego Inspektoratu Pracy, który w zupełności podziela nasze zdanie.

Pamiętajcie panowie, iż ustaw państwowych bezkarnie nikomu łamać nie wolno!

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku Zaw. Drukarzy i pokr. zawodów w Polsce Okręg Lwów, 15. V. 1928]. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ost. R. W. Zgromadzenia; 2 Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1927; 3 Sprawozdanie kasowe za rok 1927; 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5. Wybory: przewodniczącego, zast. przew, sekretarza, skarbnika, 10 członków Zarządu i 5 zastępców oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej; 6. Wybór 5 delegatów na VIII Zjazd drukarzy i pokr. zaw.; 7. Wnioski i interpelacje. — Przewodniczył kol. Kusyk A., sekretarzował w zastępstwie nieobecnego kol. Moszyńskiego kol. Kałahur T. — Protokół odczytano i przyjęto. — Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok administracyjny 1927 złożył kol. Kusyk. — Sprawozdanie kasowe złożył kol. Ziemiański M. — Ponieważ nad sprawozdaniem Zarządu oraz kasowem nikt z obecnych nie zabierał głosu — przeto kol. Riedl J. imieniem Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum tak Zarządowi jakoteż skarbnikowi, a co Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło — Na wniosek kol. Pola J. Zgromadzenie postanowiło dokonać wybory do Zarządu oraz delegatów na Zjazd przez aklamację. — Do Zarządu zostali wybrani jednogłośnie: Kusyk Andrzej (przewodniczący), Garliński Leon (zast. przew), Preidl Klemens (sekretarz), Ziemiański Michał (skarbnik). Członkowie Zarządu: Czernicki Jan, Moszyński Zygmunt, Czołowski Bogumił, Maćkówka Konstanty, Benrad Gabrjel, Panas Aleksander, Schultz Ludwik, Preisler Izaak, Telmany Tomasz, Kruszelnicki Józef. Zast. członków Zarządu: Winiarski Bronisław, Piechociński Kazimierz, Martyn Aleksander, Lauda Teofil, Grabowska Leonja. Komisja Rewizyjna: Terlecki Stanisław, Pietruszka Marjan, Riedl Jan. — Na VIII Zjazd Drukarzy i pokrewnych zawodów, mający się odbyć w dniach 27 i 28 maja w Poznaniu, wybrano jednogłośnie następujących delegatów: Kusyk Andrzej, Ziemiański Michał, Moszyński Zygmunt, Czernicki Jan, Maćkówka Konstanty. Oprócz wymienionych wyżej delegatów, postanowiono wysłać na koszt lokalny Preidla Klemensa, sekr. okr. i Grabowską Leonję, zast. przew. Sekcji pers. pom. druk. — Kol. Maćkówka poruszył sprawę ogólnych narzekań członków na stosunki w Kasie Chorych, a więc na złe traktowanie chorych przez lekarzy, na niesumienną opiekę lekarską oraz na uszczuplenie praw członków przez Dyrekcję i Zarząd i apelował, aby kol. Kusyk zasiadający w Zarządzie Kasy Chorych starał się te niedomagania omówić na Zarządzie Kasy Chorych i je usunąć. Na tem Zgromadzenie skończono o godz. 9·15 wieczorem.

Lwów. [Zarząd Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. Okręg Lwów, 6. VI. 1928]. Przew. kol. A. Kusyk, protokół prowadzi kol. Z. Moszyński. — Kol. przew. zdaje szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad i powziętych uchwał przez VIII. Zjazd w Poznaniu. W sprawie tej uchwalono odbyć w najbliższych dniach N. W. Zgrom. członków Okręgu w celu zaznajomienia ogółu z postanowieniami VIII. Zjazdu jak również z rozwojem Związku Zawodowego na terenie całej Polski. — Przyjęto do wiadomości pismo Rob. Tow. Przyj. Dzieci i uchwalono subwencję w wysokości 100 zł. na urządzenie kolonji wakacyjnej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Wydział Stow. „Ognisko", 6. VI. 1928]. Przew. kol. A. Kusyk, protokół prowadzi kol. Z. Moszyński. — W sprawie podwyższenia zapomóg Związkowych z dniem 1. VII. o 1·— zł.

dziennie polecono skarbnikowi, kol. M. Ziemiańskiemu, opracowanie nowego szematu zapomóg „Ogniska". — Rezygnacji kol. L. Schultza nieprzyjęto — B. członków „Ogniska" Wydrycha Edwarda, Skurskiego Włodzimierza i Matusiewicza Ludwika przyjęto ponownie za opłatą wpisowego. — Na listę bezkondycyjnych wpisano maszynistę Weitznera Dawida, Brauna Bronisława i Kalikszteina Judka. — W poczet członków Związku Zawodowego przyjęto ponownie za opłatą wpisowego Nussenbauma Abrahama ze Stryja — Wdowie, Trojnackiej Elwirze przyznano z funduszu gwiazdkowego doraźną zapomogę w kwocie 100 zł — Podanie o przyjęcie Ilnickiego Franciszka przestawiono do późniejszego załatwienia. — Zapomogi na wyjazd w celach kuracyjnych uchwalono na podstawie zaświadczeń Kasy Chorych następującym kolegom: Danesz K. (2 tyg.), Giebartowski K. (4 tyg.), Pol J. (2 tyg.), Hoffman Ch. (4 tyg.), Hapka S. (4 tyg.) i Daniluk E. (2 tyg.) — Z powodu zalegania z wkładkami wykreślono z pośród członków „Ogniska" i Związku Zaw.: Kanię Jana Kazim., Bilesa Chaima, Seilera Oswalda i Segala Marka. — Uchwalono uzupełnienie inwentarza (szafy, szafki nocne, umywalni, krzesła) w „Domu Zdrowia" Mikuliczynie. — Po załatwieniu jeszcze kilku spraw natury administracyjnej posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Wydział Stow. „Ognisko", 27. VI. 1928] Przew. kol. A. Kusyk, protokół prowadzi kol. Z. Moszyński. — Po wyjaśnieniach ze strony kol. Podlasiewicza J. postanowiono wypłacać mu nadal zapomogę inwalidową po myśli regulaminu. — Z powodu padwyższenia z dniem 1 lipca zapomogi dla bezkondycyjnych 1 złoty dziennie z funduszów Związku postanowiono przyjść do N. W. Zgrom. z wnioskiem zmniejszenia tej zapomogi z funduszów „Ogniska", o taką samą kwotę. — Nadzwyczajne opodatkowanie postanowiono z tygodniem 27. zniżyć do 3% od pełnego zarobku. — Uchwalono pewne zmiany w regulaminie zapomóg nadzwyczajnych przedłożyć N. W. Zgrom. do zatwierdzenia. — Uchwalono przyjść z wnioskiem do N. W. Zgrom. o przeniesienie w stan inwalidowy kolegów: Kojata Alberta, Ihra Mojera i Kalitę Stefana oraz o skreślenie z listy bezkondycyjnych kol. Zająca Antoniego i Schora Mojżesza, jako nienadających się do dalszej pracy w zawodzie drukarskim. Czynsz za lokal dla poszczególnych Sekcyj ustanowiono w następującej wysokości: Personal pomocn. 60·— zł., Introligatorzy 55·— zł. i „Grafika" 15·— zł. miesięcznie z prawem używania sali na Walne Zgrom., licząc od 1 maja 1928. — Pismo p. Zenglowej o podwyżkę opłaty za wikt w „Domu Zdrowia" w Mikuliczynie nieuwzględniono, z powodu braku konkretnego uzasadnienia. — Kl. Sport. „Grafika" przyznano subwencję w wysokości 300 zł. na Zjazd młodzieży robotniczej w Krakowie. — Na sprowadzenie zwłok ś. p. inż. Libańskiego uchwalono 200 zł. — W poczet członków „Ogniska" i Związku Zaw. przyjęto Kwasa Mikołaja Stefana — bez opłaty wpisowego. — Podanie Klusa Wł. odłożono do późniejszego załatwienia. — Przyjęto do wiadomości oświadczenie bibljotekarza, że od dnia 7. VII. b. r. bibljoteka będzie na czas wakacyjny zamknięta w celu uporządkowania. — Po omówieniu jeszcze kilku spraw drobnych posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Nadzw. Walne Zgrom. Okręgu lwowskiego Związku Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, odbyte dnia 3 lipca b. r.]. Przewodniczył kol. Kusyk, sekretarzował kol. Preidl. — Protokołu z ostatniego Waln. Zgr. nie odczytywano. — Sprawozdanie z odbytego Zjazdu złożył kol. Kusyk, który stwierdził, iż stosunki organizacyjne w byłej Kongresówce nie wiele się zmieniły na lepsze od ostatniego Zjazdu. Dotychczas nie zdołano zorganizować kresów, o których powiedziano na Zjeździe, iż są „dzikiemi polami" dla organizacji drukarzy polskich. Stosunki w Małopolsce naogół są dobre. Nietylko, iż utrzymaliśmy dotychczasowy stan posiadania, ale sferę wpływów organizacyjnych rozciągamy na dalsze okolice. Praca organizacyjna kolegów krakowskich również jest pomyślną; tak jak organizacja drukarska na Górnym Śląsku i w Cieszyńskiem rozwija się również organizacja Okręgu poznańsko-pomorskiego mimo, iż istnieje tam „Wspólnota", podtrzymywana sztucznie przy życiu kapitałami tamtejszych przedsiębiorców drukarskich. W Okręgu tym istnieje organizacyjka liczebnie mała kolegów niemieckich „Gutenberg-Verein" i Buchdrucker-Verband. ale obie występują zgodnie z naszymi kolegami w akcjach cennikowych. Na Zjeździe ze strony delegatów Buchdrucker-Verband'u złożono nawet oświadczenie, iż z chwilą rozliczenia się z Centralą berlińską, członkowie poznańsko-pomorskiego Buchdrucker-Verband'u przystąpią do Okręgu poznańsko-pomorskiego, który ze swojej strony gwarantuje tym członkom wszystkie prawa, nabyte w Centrali berlińskiej. W samej Warszawie i Kongresówka natomiast w dalszym ciągu niezorganizowana z wyjątkiem Łodzi, Wilna, Łucka i Sosnowca. Organizacja krzepnie. Poza organizacją pozostaje stosunkowo niewielka liczba drukarzy Odłogiem leży reszta miast i miasteczek. Powodem takiego stanu — brak zrozumienia u kolegów z Kongresówki. Wychowani w pracy podziemnej nie mogą się przyzwyczaić do ponoszenia ciężarów dla organizacji legalnej i jawnej. Z powodu takiego stanu organizacyjnego w Kongresówce i na „dzikich polach" nie możemy zająć należnego nam miejsca w międzynarodowym ruchu drukarskim. Zjazd zmienił dotychczasowy statut, wprowadzając w miejsce dotychczasowych nazw „Okręg" — „Oddział", dotychczasowe zaś Oddziały otrzymują nazwę Filij. Następnie przeprowadzono nowy podział wkładek i zapomóg do Centrali, podwyższając świadczenia bez podwyższania wkładek. Zjazd zajmował się łamaniem przez przedsiębiorców ustaw socjalnych i powziął odpowiednie rezolucje pod adresem rządu i ministerstwa pracy i opieki społecznej. Zastanawiano się nad zakładaniem Sekcyj uczni, dla kształcenia w nich naszych następców i towarzyszy pracy. Zajmywano się również sprawami drukarń wojskowych, w których zatrudnia się żołnierzy poborowych. Dzieje się to tylko w drukarniach wojskowych we Lwowie i Przemyślu, gdyż inne drukarnie wojskowe zatrudniają robotników cywilnych. Powzięto w tej sprawie również pewne uchwały i odniesiono się z niemi do ministerstwa wojny i ministerstwa pracy i opieki społecznej. Zjazd zaszczycili delegaci Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego a równocześnie przewodniczący Związków Drukarskich: niemieckiego, kol. Seitz, reprezentujący 81 tysięcy członków zorganizowanych i czechosłowackiego, kol Nemeček, reprezentujący 7.730 członków. Następny Zjazd odbędzie się w Krakowie w roku 1930. Referent ma nadzieję, iż okres dwuletni może dozwoli na zupełne zorganizowanie b. Kongresówki i Dzikich Pól, tem bardziej, iż konjunktura drukarska w całej Polsce się poprawiła. Na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego uchwalono powołać do życia komisję dla opracowania cennika ogólno-krajowego. Do komisji tej wejdą delegaci z 5 Okręgów, najlepiej obeznani z cennikami dotychczasowemi. Komisja ta po opracowaniu przedłoży elaborat do zatwierdzenia Zarządowi Głównemu, poczem wydrukowany projekt zostanie rozesłany wszystkim członkom do czynienia uwag i poprawek; ostatecznie komisja uzgodniwszy nadesłane poprawki wspólnie z Zarządem Głównym, zatwierdzi cennik ogólnokrajowy a rzeczą już Oddziałów będzie wprowadzić go w życie. Wkońcu podaje referent powody i trudności w zorganizowaniu introligatorskich pracowników i pracownic. — Po interpelacji kol. Drewniaka, na którą udzielił wyczerpującej odpowiedzi referent, zakończono zgromadzenie.

Lwów. [Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stow. „Ognisko", 3. VII. 1928]. — Przewodniczył kol. Kusyk, sekretarzował kol. Preidl. — Początek o godz. 8·15 wieczorem. Protokołu nie odczytywano. — Po przyjęciu porządku dziennego kol. Kusyk oświadczył, iż wobec uchwalenia przez Zjazd podwyższenia zapomóg statutowych związkowych dla bezkondycyjnych o 1 zł. dziennie — Wydział „Ogniska" przychodzi do Walnego Zgromadzenia z wnioskiem obniżenia zapomóg statut. dla bezkondycyjnych o 1 zł. dziennie. Będzie to miało ten sukces, iż odciąży się nam budżet, który deficytuje z powodu stosunkowo wysokich innych świadczeń. Wniosek ten bez dyskusji uchwalono. — Następnie objaśniał przewodniczący nowy regulamin dla wypłacenia zapomóg nadzwyczajnych, który przyjęto z poprawką w paragrafie 2. — (Nowy regulamin dla zapomóg nadzwyczajnych umieszczony na innem miejscu). — Na wniosek Wydziału przeniesiono w stan inwalidowy kol.: Alberta Józefa Kojata, Majera Ihra, Stefana J. Kalitę; Mojżesza Schora Stanisława Szuberta uchwalono skreślić z listy pobierających zapomogi nadzwyczajne; wszystkich z dniem 1 lipca b. r. — Po kilku drobnych interpelacjach, na które odpowiedział kol. Kusyk, zakończono zgromadzenie o godz. 9·45 wieczorem.

Lwów. [Wydział Gł. Stow. „Ognisko", 9. VII. 1928]. Przewodniczył kol. Kusyk, sekretarzował kol. Preidl. Nieobecni usprawiedliwieni kol.: Garliński, Moszyński, Panas, Terlecki. — Omawiano sprawę zastępstwa skarbnika gł. kol. Ziemiańskiego, który odchodzi na urlop a następnie na ćwiczenia wojskowej i ednomyślnie poruczono tą funkcję kol. Pietruszce. Przez czas spełniania tej funkcji mandat kol. Pietruszki w Komisji kontrolnej ulega zawieszeniu. — Poruszano sprawę Kasy Udziałowej (t. zw. Krzyształowicza), która coraz bardziej mija się z pierwotnym jej celem i wkracza działalnością swą w sferę „Ogniska", jak również kasy „Pomoc", a co ze względów ogólno-organizacyjnych uważać należy za szkodliwe i niepożądane więc postanowiono w tej sprawie wystąpić zdecydowanie przeciw dalszemu jej tolerowaniu a zarazem przestrzec tych wszystkich kolegów, którzy do tej roboty przykładają rękę.

Lwów. [Sekcja introligatorów, posiedzenie Wydziału, 20 czerwca b. r.]. Przewodniczył kol. Czernicki, sekr. kol. Mazurkiewicz Marja. Obecni kol.: Gołębiowski, Drewniak, Dołhan, Seniuta Stefan, Jurkiewicz, Krzyżanowski, Gadacz, Pasierska, Bokajłówna, Mazurkiewicz, Halarewicz; nieobecny, usprawiedliwiony (chory) kol. Nowakowski. — Protokołu z powodu choroby sekretarza nie odczytywano. — Przew. zdał szczegółowe sprawozdanie z VIII Zjazdu Zw. Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów, odbytego w Poznaniu. Na zapytanie kol. Drewniaka, czy odbędzie się sprawozdawcze zgromadzenie Oddziału Związku, odpowiedział przewodniczący twierdząco. — Następnie przewodniczący nawiązując do działalności Biura pośrednictwa pracy, zwraca uwagę na niedomagania tegoż głównie z powodu niepodporządkowania się kolegów i koleżanek bezrobotnych zarządzeniom Biura pośrednictwa. Wytyka, iż bezrobotni poszukują pracy na własną rękę, co nie licuje z charakterem zorganizowanych robotników. — Kol. Gołębiowski jest stanowczo za tem, by do zakładów cennikowych nie dopuszczać pracowników bez Biura pośrednictwa. Organizacja musi wytężyć wszystkie siły i użyć wszelkich sposobów, by we wszystkich pracowniach na terenie Lwowa zorganizować pracujących. Ostatecznie posunął się do tego, iż sam jako zastępca przewodniczącego — krytykuje w ostrych słowach działalność Zarządu a zarazem opieszałość przew. w stosunku do I. Związkowej introligatorni, iż niewiadomo, kto tam pracuje i na jakich warunkach. Kol. Krzyżanowski popiera ostatnie wywody kol. Gołębiowskiego, gmatwając jeszcze bardziej całą sprawę. Przewodniczący zbija wywody kol. Krzyżanowskiego i Gołębiowskiego, stwierdzając, iż są one oparte tylko na plotkach niechętnych tej instytucji. Kol. Gołębiowski nie udowodniwszy prawdziwości swoich zarzutów, opuścił posiedzenie. — Na zgromadzenie Związku pracowników gastronomicznych uchwalono wysłać kol. Seniutę Stefana w charakterze delegata. — Następnie na wniosek kol. Dołhana uchwalono Komitetowi PPS. na kolonje dzieci robotniczych wypłacić 50·— zł. — Na wniosek kol. Gadacza uchwalono zakupić dwa udziały w nowej spółce „Dziennika Ludowego". — Następnie uchwalono szereg zapomóg: jednorazową i nadzwyczajnych. Wkońcu uchwalono pokryć koszta delegata do Żółkwi.

Przemyśl. (Wydział Filji 25. V. 1928). Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawy bieżące; 3. Wnioski i interpelacje; Przew. kol. Mikruta, sekr. kol. Baran. Obecni wszyscy członkowie Zarządu. Protokół odczytano i przyjęto bez zmian. — Zastanawiano się nad podaniami kol. J. Nowaka i L. Romankiewicza, którym Wydział na poprzedniem posiedzeniu wstrzymał wypłacanie dalszych zapomóg. Na przedstawienie Zarządu Gł. we Lwowie, uchwalono kol. Nowakowi przez 4 tygodnie po 2·50 zł, zaś kol. L. Romankiewiczowi po 2·— zł. dziennie wypłacać z fund. nadzw. zapomóg. — Kol. Baranowi polecono bezzwłoczne wyegzekwowanie należytości funduszu lokalnego od kol. Skupienia. Ponieważ nikt więcej głosu nie żądał, kol. przewodniczący o godz. 8·30 posiedzenie.

Przemyśl. (Wydział Filji [Zarząd Oddziału Związku] 30. V. 1928) Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Ominięcie pośrednictwa pracy przez właściciela drukarni; 3. Wnioski i interpelacje. Przew. kol. Mikruta, sekr. kol. Baran. — Obecni wszyscy członkowie Zarządu. Dla informacji są obecni na posiedzeniu kol. M. Pikulski i J. Nowak. Kol. Mikruta otwierając posiedzenie zaznacza, że zwołano je w celu wyjaśnienia sprawy objęcia kondycji przez kol. Nowaka, który stanął do pracy na osobiste wezwanie przez właść. drukarni p. Łazora z pominięciem biura pośr. pracy, na co jednak zezwolił mu pod warunkiem, iż wieczorem tego samego dnia przyjedzie delegat Z. Gł. kol. Kusyk ze Zjazdu w Poznaniu i sprawa ta definitywnie na posiedzeniu Wydziału zostanie rozstrzygnięta. Gdyby ewentualnie wykazało się w toku dyskusji, że kol. Nowak, stanąwszy do kondycji postąpił niewłaściwie i ze szkodą dla kolegów dłużej chodzących bez pracy. Wydział poweźmie w tej sprawie odpowiednią uchwałę. Ponieważ kol. Kusyk w myśl zapowiedzianego programu nie wstąpił do Przemyśla, a sprawa ta wywołała słuszne rozgoryczenie u kolegów bezkondycyjnych, uważa, iż sprawa ta w interesie organizacji powinna być na dzisiejszem posiedzeniu załatwioną. — Kol. Baran stwierdza, że objęcie kondycji przez kol. Nowaka jest połączone z krzywdą dla innych kolegów, którzy dłużej czekają na kondycję, zauważa, iż tego rodzaju wypadki już kilkakrotnie miały miejsca w Przemyślu, że pracodawcy na własną rękę posyłają po kolegów bezkondycyjnych z pominięciem biura pośr. pracy, stawiając kierownika tegoż biura przed faktem dokonanym, co jest niewłaściwem i niezdrowem dla obu stron, tak dla pracodawcy, jak i dla Organizacji. Wstrzymuje się z postawieniem odpowiedniego wniosku aż do wyjaśnienia w tej sprawie kol. Pikulskiego i Nowaka. — Kol. Pikulski oświadcza, że po kol. Nowaka posłał właściciel drukarni wprost do domu. Zwraca uwagę, że kol. Nowak z powodu przesiedlenia się ze Lwowa do Przemyśla, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych. Natomiast zauważa, że wybór kol. przewodniczącego na kierownika biura pośrednictwa pracy nie był trafnym, gdyż przewodniczący powinien w wypadkach niewłaściwego objęcia kondycji rozstrzygać, a nie jak to ma dzisiaj miejsce, odnosić się z taką sprawą do Wydziału. — Kol. Nowak wskazuje na okoliczności, w jakich stanął do pracy: 1) że posłano do niego do domu; 2) ma to przeświadczenie, że jeżeli organizacja mu nie zezwoli objąć kondycji, to właśc. drukarni innego kol. nie weźmie do pracy, no i wreszcie spełnił swój obowiązek organizacyjny, godząc się na rozstrzygnięcie tej sprawy na posiedzeniu Wydziału, której to uchwale on się bezwzględnie podda. Powołuje się na swoje długoletnie spełnianie obowiązków dla dobra organizacji drukarzy, wreszcie apeluje, ażeby Wydział kierował się także i względami ludzkości. — Kol. Madejski zauważa, że dawniej posyłano kolegów do kondycji nie pokolei, lecz tylko takich, którzy w danych drukarniach już pracowali ewentualnie tamże byli wypisani. — Kol. Baran przyznaje słuszność wywodom kol. Pikulskiego, że wybór przewodniczącego na kierownika biura pośr. pracy wytwarza wiele skomplikowanych trudności, odpiera wywody niektórych kolegów, jakoby ta sprawa była niemożliwą do załatwienia na dzisiejszem posiedzeniu w myśl regulaminu organizacyjnego, wreszcie w myśl ogólnej dyskusji stawia wniosek: 1) Wydział stoi na stanowisku, że objęcie kondycji przez kol. Nowaka było niezgodnem z postanowieniami regulaminu biura pośr. pracy i uchwala ponownie zawiadomić właścicieli drukarń, że w miarę zapotrzebowania towarzyszy należy zgłaszać się do Biura pośrednictwa pracy; 2) że biuro pośrednictwa pracy należy poruczyć specjalnie wybranemu w tym celu koledze, gdyż stawia to przewodniczącego Filji i Oddziału niejednokrotnie w skomplikowaną sytuację. — Wniosek kol. Barana jednogłośnie przyjęto. — Na wniosek kol. Peera wybrano kierownikiem biura pośrednictwa pracy kol. Pikulskiego Michała. — Kol. Madejski proponuje, ażeby opłata za wypożyczanie książek z bibljoteki Filji wynosiła od dnia 7. VI. dla członków 5 gr., dla obcych 10 gr. od książki tygodniowo. Uchwalono. Na tem posiedzenie zamknięto.

Stanisławów. [Wydział Filji 23. V. 1928]. Nieobecny kol. Elian, Krajczyk i Goldstein. — Przewodniczy kol. Kiczak Jakób. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawozdanie delegata z Rocz. Walnego Zgrom. członków „Ogniska“ we Lwowie; 3. Sprawy bieżące; 4. Wnioski i interpelacje. — Kol. przew. powołuje na sekretarza kol. Bijowskiego do czasu wyzdrowienia kol. Eliana. — Protokół odczytano i przyjęto bez zmian. Kol przew. odczytał pismo Wydziału Gł. z dnia 10. V. 1928. — Sprawozdanie delegata kol. Paszeka z obrad Rocz. Wal Zgrom. we Lwowie przyjęto do wiadomości. W imieniu Wydziału przewod. dziękuje kol. Paszekowi za trud. — Kol. Koneczny oświadcza, że złożył w Kol. Kasie Oszczędnościowej kwotę 32 zł. 71 gr., jako pozostałość z likwidacji „Kółka Zabawowego“. — Skarbnik kol. Wizerkaniuk oświadcza, że sprawę remontu lokalu „Ogniska“ przy Tow. Uniw. Robot. w roku 1926 załatwiono ostatecznie: 100 zł. pozostało na remont, 25 zł. odpisano na czynsz za miesiąc grudzień 1926 r., zaś resztę, to jest 25 zł. zwrócono Filji. — Nad podaniem kol. Bara Marjana w sprawie nadpłacenia zaległych wkładek, Wydział przeszedł do porządku dziennego. — Uchwalono zasiłek na wyjazd 4 tyg. do Krynicy w celu poratowania zdrowia kol. Goldsteinowi Salamonowi. Kol. Paszekowi poruczono przygotowanie uroczystości 10-cia lecia Filji. — Na tem posiedzenie zakończono o godz. 10 wieczorem.

Z MIĘDZYNARODÓWKI DRUKARSKIEJ

Jeden z głównych powodów drożyzny druków. Do jednych z głównych powodów drożyzny druków zaliczyć należy — drożyznę papieru. Powszechnem jest narzekanie na drożyznę książki, gazety i wszelkich druków — i narzekanie to jest słuszne. Na przeciętną kieszeń obywatela-konsumenta tak książka, gazeta czy ulotka jest faktycznie drogą, jeżeli się zważy równocześnie dzisiejsze zarobki czy płace miesięczne tych konsumentów. Artykuły te są równie pierwszej potrzeby, jak chleb czy mleko, ale stają się one zbytkiem, na który wielu bardzo konsumentów nie może sobie pozwolić — właśnie z powodu ich drożyzny. Narzeka się przytem na wygórowane zarobki robotników drukarskich, czyniąc ich jedynymi sprawcami drożyzny druków, nie zwraca się jednak równocześnie prawie żadnej uwagi na bezpośredniego sprawcę tej drożyzny — fabrykanta papieru. Jedna z większych papierni ogłosiła bilans za rok ubiegły. Dywidenda dla akcjonarjuszy oznaczoną została na 24%, pozostawiając oprócz tego do dyspozycji akcjonarjuszy kwotę 1,500.000 zł. Bilans tej papierni przedstawia się świetnie, ale z jawną krzywdą szerokich mas konsumentów i kultury, bo oprócz wypłaconej dywidendy w wysokości 24% — fabryka rezerwuje jeszcze 30% dodatkowego zysku. Min. Oświaty, departament ceł i Min. Przemysłu muszą zwrócić uwagę w kierunku zniesienia zupełnego cła od papieru niezadrukowanego, by umożliwić dopływ tegoż do kraju po znacznie zniżonej cenie, od cen dyktowanych przez papiernie krajowe, na których produkcję zdany jest przemysł drukarski. Jesteśmy pewni, iż z chwilą zniesienia cła od papieru — wzmoże się praca wydawnicza w kraju, która nie mogąc pokryć wysokich wydatków na papier — wogóle wstrzymuje się od pracy wydawniczej.

Zakończenie strejku drukarzy gdańskich. Po ośmiu dniach strejku kolegów gdańskich, strejk został zlikwidowany przez komisarza demobilizacyjnego w ten sposób, iż przyznał on strejkującym podwyżkę płac z 65 guldenów na 69 guldenów tygodniowo z tem, że podwyżka ta miała obowiązywać do 31 marca 1929 roku. Ponieważ przedsiębiorcy wzbraniali się udzielić tak „wielkiej“ podwyżki — doszło do pertraktacji między właścicielami a pracownikami, w wyniku której strajkujący otrzymali podwyżtygodniową o 3·75 guldena.

POKWITOWANIA

Na fundusz sierót po drukarzach lwowskich złożyli: kol. Spółdzielczej zł. 2·70, N. N. 0·45, Pająk Tadeusz 20·—, N. N. 0·50, Wassermann 10·—, Schulz Rudolf 20·—, Kuliner 5·—, Weinbaum 5·—, Wassermann 10·—.

Zamiast telegramu w dzień ślubu kol. Goldsteina Salomona złożyli na „Fundusz zapomogowy Drukarzy w Stanisławowie“: Kiczak Jakób 5 zł., Bijowski 3 zł., Stopczyński Wład. 3 zł., Stetkiewicz Miron 2 zł., Koneczny Leon 1 zł., Paszek Stanisław 1 zł. Razem 15 zł.

REGULAMIN ZAPOMÓG NADZWYCZAJNYCH

uchwalony na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu „Ogniska“ w dniu 3 lipca 1928 r.

§ 1. Zapomogę nadzwyczajną przyznaje Wydział, po wniesieniu podania, tylko tym kolegom bezkondycyjnym, którzy wybrali już zapomogę statutową przez 120 dni, lub nie nabyli jeszcze praw, a zapłacili conajmniej 20 wkładek.

§ 2. Czas pobierania zapomogi nadzwyczajnej nie może przekraczać 120 dni. Po wybraniu zapomogi nadzwyczajnej (120 dni) przez kol. bezkondycyjnego, przysługuje Wydziałowi prawo przyznania zapomogi nadzwyczajnej jeszcze na pewien czas. Jeśli kolega bezkondycyjny otrzyma kondycję chwilową na dwa dni w tygodniu, wówczas na resztę 5 dni nie przysługuje ma prawo do zapomogi nadzwyczajnej. Koledzy, którzy bez ważnych powodów nie przyjmą nadanej kondycji, tracą prawo do zapomogi nadzwyczajnej.

§ 3. Zapomoga nadzwyczajna wypłacana jest zdołu w 6 kategorjach, a wysokość jej w każdej kategorji jest regulowana przez Wydział Główny odpowiednio do stanu funduszów.

§ 4. Zapomoga nadzwyczajna wypłacona jest tylko tym kolegom, którzy przebywają w siedzibie Stowarzyszenia. W wyjątkowych wypadkach Wydział może przyznać zapomogę nadzw. także i w takich miejscowościach, w których Stowarzyszenie ma swoich mężów zaufania.

§ 5. Koledzy, którzy pobierali już zapomogę nadzwyczajną, a stanęli do kondycji i nie nabyli praw do zapomogi statutowej, straciwszy kondycję, utrzymują w dalszym ciągu zapomogę nadzwyczajną za tyleż dni, ile brakuje do 120 dni.

§ 6. Koledzy, którzy w czasie bezkondycjonowania pracują chwilowo w obcym zawodzie nie mogą korzystać z zapomogi nadzwyczajnej. Ci koledzy winni też natychmiast zawiadomić Stow., że pracują poza zawodem, w razie zatajenia tego zostaną wykluczeni ze Stowarzyszenia.

§ 7. Członek pobierający zapomogę związkową (centralną), nie może korzystać z zapomogi nadzwyczajnej.

§ 8. Zapomoga nadzwyczajna przysługuje również i członkom Związku, którzy nie są członkami „Ogniska“, a którzy opodatkowanie na ten cel płacili conajmniej przez 26 tygodni.

§ 9. Prawo przyznawania zapomóg nadzwyczajnych przysługuje Wydziałowi Głównemu oraz Wydziałom Filji.

§ 10. Wysokość zapomóg nadzwyczajnych ustanawia się dla Lwowa, Drohobycza i Borysławia następująco:

po zapłac.	26	wkładek	= 3·50	zł	dziennie
„ „	52	„	= 4·—	„	„
„ „	260	„	= 4·50	„	„
„ „	520	„	= 5·—	„	„
„ „	780	„	= 5·50	„	„
„ „	1040	„	= 6·—	„	„

We wszystkich innych miejscowościach obniża się zapomogę nadzwyczajną o 50 groszy dziennie.

§ 11. Członkom, którzy mają zapłaconych mniej niż 26 wkładek, może Wydział przyznać zapomogę nadzwyczajną w wysokości 2 zł. dziennie, jednak tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie i na pewien zgóry oznaczony czas

§ 12. Regulamin niniejszy oraz powyższa norma zapomóg wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1928 r. i obowiązuje aż do odwołania.

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO“
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. S. T. W., UL LEONA SAPIEHY 77